

IPN każe, Kraśnik musi

19 czerwca 2018

Kraśnicki „Pomnik Partyzanta” ma zostać usunięty, ponieważ zdaniem historyków z IPN propaguje komunizm.



Pomnik autorstwa prof. Franciszka Strynkiewicza (płaskorzeźby zdobiące cokół są autorstwa jego żony – Barbary) z warszawskiej ASP stoi w Kraśniku na pl. Surdackiego od ponad 50 lat. Postać odlana z brązu ma wysokość 3,3 metra, przedstawia kroczącego partyzanta z pasem nabojów i „pepeszą”, czyli bronią Armii Czerwonej.

Postać partyzanta ustawiono na cokole o wysokości 4,7 metra, do którego przymocowano 4 tablice. Na frontowej umieszczono napis: „Bohaterskim partyzantom Ziemi Kraśnickiej /1940-1944/ Społeczeństwo powiatu kraśnickiego 1967. Na tylnej znajdują się nazwy miejscowości: Rzeczyca, Grabówka, Karpiówka, Świeciechów, Ludmiłówka, Trzydnik. Natomiast na bocznych zaprezentowano sceny „z życia partyzanta” m. in. opuszczanie wsi, pożegnanie z rodziną.

Według IPN pomnik jest „niezgodny z ustawą o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego” i wyznaczono miastu termin na jego usunięcie do 6 lipca 2018 roku. W piśmie wyjaśniającym decyzję powołano się na artykuł z

„Kuriera Lubelskiego” z 1967 z uroczystości odsłonięcia pomnika.

Wymieniono osoby biorące w niej udział, które uznano za działaczy czasów PRL: przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Pawła Dąbka oraz wiceministra Obrony Narodowej gen. Grzegorza Korczyńskiego. Zaznaczono również, że „na wiecu młodzież złożyła uroczyste ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i PZPR”.

Dowodem na propagowanie komunizmu zdaniem IPN ma być wspomniana wcześniej radziecka broń w dłoni partyzanta, 2 zwrotki z „Marszu Gwardii Ludowej” umieszczone na pomniku oraz nazwy miejscowości, które „wskazują o jakich „partyzantów” chodzi, gdyż wszystkie są związane z działalnością prosowieckiej Polskiej Partii Robotniczej i jej zbrojnego ramienia Gwardii Ludowej”.

Mieszkańcy są innego zdania, uważają, że pomnik stał się już swego rodzaju symbolem miasta, dlatego wraz z lokalnymi działaczami oraz przedstawicielami Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koła w Kraśniku zbierali podpisy pod listą osób sprzeciwiających się usunięciu „Pomnika Partyzanta”.

Protestujący domagają się szacunku i godnego traktowania tych, którzy oddali życie za Polskę. Podkreślają, że jest to jedyny w mieście pomnik upamiętniający Partyzantów Ziemi Kraśnickiej.

– Cenię naszą historię i staram się oceniać ją obiektywnie. Wszystkim wówczas przyświecał jeden cel, czyli wyzwolenie naszego kraju spod okupacji. Dlatego jestem tu dzisiaj i nie zgadzam się by symbol naszego miasta i naszej historii został zniszczony – mówi Michał Widz, uczeń ZS nr 2 w Kraśniku.

Dodatkowo miasto zwróciło się z propozycją przeniesienia pomnika do Muzeum Socrealizmu w Kozłówce, jednak dyrektor placówki odmówiła, powołując się na brak miejsc.

– Muzeum w Kozłówce odmówiło możliwości przejęcia pomnika. Miasto jest obecnie w kontakcie z Muzeum w Rudzie Śląskiej. Czekamy na odpowiedź – poinformowała Emilia Łukasik, rzecznik Miasta Kraśnik.

Warto dodać, że za przeniesienie lub usunięcie pomnika miasto musi zapłacić z własnego budżetu.

Zdjęcie: [Epegeiro/Mapio.net](https://www.epegeiro.com/Mapio.net)

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)